

Szczyt inflacji w Polsce jeszcze przed nami. Ceny wciąż będą rosły

data aktualizacji: 2020.02.22



Według wstępnych danych w styczniu ceny towarów i usług wzrosły rok do roku o 4,4 proc., najmocniej od grudnia 2011 roku. Po raz pierwszy od września 2012 roku inflacja przebiła górną granicę pasma dopuszczalnych odchyień od celu inflacyjnego. Zdaniem części ekonomistów w kolejnych miesiącach odczyty mogą być jeszcze wyższe, dlatego należałoby zachęcić konsumentów do oszczędzania, a nie wydawania pieniędzy.

- Ta inflacja miała charakter kosztowy, czyli wynikała ze wzrostu wynagrodzeń, z poczucia, że usługi powinny być droższe, ponieważ jest korzystna sytuacja na rynku pracy i pracownicy mogą żądać wyższych pensji - mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes dr hab. Bogusław Półtorak, profesor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. - Ta presja na wzrost pensji i kosztów spowodowała, że przedsiębiorcy też zaczęli podnosić ceny swoich towarów i usług. Niskie stopy procentowe nie były decydujące dla wzrostu inflacji, ale są czynnikiem, który podtrzymuje te procesy. Bank centralny w najbliższych miesiącach musi dać wyraźny sygnał, w jaki sposób będzie walczył z inflacją.

Najważniejszym narzędziem, jakim dysponuje Rada Polityki Pieniężnej w celu ograniczenia inflacji, są stopy procentowe. Jednak ekonomiści zgodnie twierdzą, że podniesienie ich dałoby efekt w postaci spadku tempa wzrostu cen dopiero za kilka kwartałów i czas na taki manewr minął w zeszłym roku. W dodatku prezes NBP prof. Adam Glapiński podtrzymuje swoją opinię o niepodnoszeniu stóp procentowych do końca jego kadencji, czyli do połowy 2022 roku. Wzrost stóp od razu zaś przełożyłby się na oprocentowanie kredytów konsumpcyjnych, ograniczone

czterokrotnością wysokości stopy lombardowej, a jakkolwiek sygnał zapowiadający taką możliwość spowodowałby podniesienie stopy WIBOR nawet przed decyzją. Jednak zdaniem prof. Bogusława Półtoraka bank centralny mógłby wykorzystać inne narzędzia.

- One dotychczas nie były zbyt chętnie w Polsce wykorzystywane. To tzw. interwencje rynkowe w postaci sprzedaży papierów wartościowych czy też przyjmowania lokat przez sam bank centralny. Wyobrażałbym sobie, że taki sygnał, który mógłby dzisiaj pójść do rynku, to byłoby przyjmowanie lokat przez bank centralny po nieco wyższych stopach procentowych niż banki - proponuje ekonomista z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. - To by spowodowało takie podejście wśród oszczędzających, że bank centralny sygnalizuje, że opłaca się oszczędzać. To przekonanie, że warto oszczędzać, musi być wyartykułowane ze strony banku centralnego. Tego typu polityka słowna jest równie ważna jak te twarde instrumenty polityki pieniężnej.

Niskie stopy procentowe i wyższy od nich poziom inflacji powodują, że realnie oszczędności trzymane na koncie oszczędnościowym czy lokacie tracą na wartości. Stopa referencyjna pozostaje na najniższym w historii poziomie 1,5 proc. od 5 marca 2015 roku, kiedy mieliśmy jednak deflację, czyli spadek cen w ujęciu rocznym na poziomie -4,7 proc. (odczyt za luty 2015 roku). Obecnie przy tych samych stopach mamy 4,4 proc. na plusie. W tej sytuacji konsumenci mają odczucie, że nie opłaca się oszczędzać, lepiej wydać tę kwotę, zanim wybrany towar czy usługa podrożeją.

- Szczyt inflacji jeszcze przed nami. Ta presja będzie wysoka, dopóki nie dojdzie do takiego momentu, który grozi stagflacją. Gdyby doszło do ograniczenia popytu wewnętrznego i problemów przedsiębiorców, którzy też przecież kupują towary i usługi, może to doprowadzić do tego, że będziemy mieć fazę wysokich cen, spowolnienie gospodarcze, co z czasem przełoży się też na wzrost bezrobocia - tłumaczy dr hab. Bogusław Półtorak. - Wtedy może się pojawić presja na obniżkę wynagrodzeń i dopiero wtedy presja inflacyjna będzie malała. Może to potrwać dużo dłużej niż w przypadku, gdybyśmy podjęli bardziej świadomą politykę zachęcania do tego, żeby więcej oszczędzać i inwestować bardziej świadomie w różne aktywa.

źródło: Newseria

Źródło: <https://www.wiadomoscihandlowe.pl/artykuly/szczyt-inflacji-w-polsce-jeszcze-przed-nami-ceny-w,61116>